



ECHA LESNE

WYDANIE SPECJALNE

ROK 2014

90 LAT MINĘŁO

ECHA LEŚNE

• • CZASOPISMO ILUSTROWANE • •
DLA WSZYSTKICH SFER SPOŁECZEŃSTWA

MAJĄ NA CELU:

1. Informowanie społeczeństwa o najżywniejszych potrzebach ekonomiczno-leśnych kraju oraz postępkach gospodarki leśnej w Polsce i zagranicą w zakresie:
 - a) Zalesiania wyrębów leśnych, nieużytków o charakterze ochronnym lub mało produktywnych gruntów nieleśnych
 - b) Ochrony lasu od pożarów, inwazji, owadów, wylewu wód
 - c) Użytkowania lasu i zbytu produktów leśnych i t. p.
2. Uświadamianie społeczeństwa, że lasy, jako wytwór natury i pracy ludzkiej, będąc źródłem odrodzenia[duchowego] i sił twórczych człowieka, wymagają troskliwej opieki i ochrony
3. Szerzenie praktycznej wiedzy leśnej celem podniesienia poziomu gospodarki leśnej i jej racjonalizacji
4. Szerzenie idei organizowania się leśników i współpracy z nimi na polu udoskonalenia techniki leśnej, a tem samem wzbogacenia dorobku kulturalnego i materialnego kraju
5. Prowadzenie akcji kulturalnej wśród leśników

SZANOWNI CZYTELNICY,

90 lat temu powołano do życia przedsiębiorstwo Polskie Lasy Państwowe – organizację, która zarządzała lasami należącymi do Skarbu Państwa. Dziś Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe to największa w Europie organizacja zarządzająca lasami publicznymi.

Tak się składa, że również 90 lat temu ukazał się pierwszy numer „Ech Leśnych”, wówczas miesięcznika wydawanego przez Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej. Dodatek specjalny, który dajemy Państwu do ręki, złożyliśmy w znacznej mierze z fragmentów przedwojennych

wydań „Ech”. Nie pretenduje on do miana skróconej historii Lasów Państwowych. To raczej zbiór obrazów i słów oddający atmosferę, zadania i główne działania leśników tamtych lat. To czarno-biały, choć w treści barwny, kolaż życia i pracy naszych poprzedników.

Jaki obraz Lasów Państwowych wylania się z tych wycinków? Co łączy dawnych leśników z dzisiejszymi? Na pewno oddanie dla lasów i pasja, z jaką wykonują swój zawód. Oprócz tego łączy ich rozległa wiedza o lesie i gotowość do tego, by spełniać oczekiwania społeczeństwa wobec lasów.

Każdy czas ma swoje potrzeby i wymagania wobec gospodarki leśnej. W 1924 roku podnoszącemu się z ruin krajowi potrzebne było przede wszystkim drewno. Zarówno w formie surowca drzewnego, jak i gotówki z jego sprzedaży. Wkrótce jednak dostrzeżono (m.in. za sprawą Adama Loreta pierwszego

dyrektora LP), że znaczenie lasu daleko wykracza poza pozyskanie surowca. W tamtych latach ważne było również znaczenie lasu dla obronności kraju, dostrzegano także jego rolę w ochronie najcenniejszych elementów przyrody.

Dziś pożytki i korzyści, których Polacy oczekują od lasów, są nieco inne. Oczywiście, cele gospodarcze wciąż są bardzo istotne, jednak stawiane są na równi z potrzebami ekologicznymi i społecznymi. Odpowiedzią współczesnego leśnictwa jest, godząca te funkcje, zrównoważona gospodarka leśna.

Lasy w Polsce są otwarte dla społeczeństwa, miliony Polaków spędzają w nich wolny czas, odpoczywając czy zbierając grzyby. Leśnicy dbają o zachowanie różnorodności biologicznej, chronią lasy przed zagrożeniami, edukują i spotykają się ze społeczeństwem. Lasy Państwowe są też największym w kraju dostawcą pożądanego, ekologicznego surowca – drewna.

Jakie będą społeczne oczekiwania wobec lasu za kilkadziesiąt lat? Nie wiem. Wiem jednak, że kolejne pokolenia leśników będą przygotowane, by im sprostać.

**Życzę miłej lektury.
Darz Bór!
Artur Rutkowski**

4 —

LASY WCZORAJ I DZIŚ

Lasy w przedwojennej Polsce zajmowały niespełna 22 proc. obszaru kraju. Dziś lesistość przekracza 29 proc.

6 —

PIERWSZE LATA

Wojenne zniszczenia lasów i infrastruktury, duży udział własności prywatnej oraz brak ujednoczonej administracji były w latach dwudziestych ubiegłego wieku dużym problemem dla polskiego leśnictwa.

8 —

NATURALNIE, DREWNO!

W latach dwudziestych surowiec drzewny przeznaczano głównie na odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych. Z czasem zaczął się rozwijać również handel drewnem i jego eksport.

10 —

GDZIE DRWA RĄBIĄ...

Praca w lesie zawsze była trudna i niewdzięczna. Choć zmieniły się technologie i narzędzia, to i dzisiaj pozyskanie i transport drewna nie należą do łatwych.

12 —

ZANIM UROŚNIE

Największym wyzwaniem, przed którym stanęli polscy leśnicy w okresie międzywojennym było odnowienie lasu i jego ochrona.

14 —

CHRONIĆ, CO PIĘKNE

Po to, by chronić rzadkie gatunki, cenne lasy i unikalne krajobrazy w strukturach Lasów Państwowych zaczęto tworzyć rezerваты i pierwsze parki narodowe.

16 —

ŻYWIĄ, BRONIA... RELAKSUJĄ

W ciągu 90 lat istnienia Lasów Państwowych oczekiwania ludzi wobec lasu niewiele się zmieniły.

18 —

ŻYCIE I PRACA W LESIE

Dzisiaj praca leśniczego jest nieco łatwiejsza niż 90 lat temu.

21 —

ŚWIĘTO LASU

Chcąc zaangażować społeczeństwo w ochronę naszych lasów, Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej zainicjował w 1933 r. pierwsze Święto Lasu.

22 —

ZAPRASZAMY DO LASU

Szlaki piesze i rowerowe, setki placówek edukacyjnych, wydawnictwa... Dzisiaj las można poznawać różnymi sposobami.

23 —

ECHA LEŚNE

Z historią Lasów Państwowych związana jest historia „Ech Leśnych”. Pierwszy numer czasopisma ukazał się w 1924 r.

ECHA LEŚNE

WYDANIE SPECJALNE

Fot na okładce: Robert Antosz

Wydawca:

Centrum Informacyjne Lasów Państwowych
Dyrektor – Mariusz Turczyk

Magazyn przygotowała redakcja w składzie:

Bogumiła Grabowska – redaktor prowadzący, Krzysztof Fronczak, Mariola Kluczek, Artur Rutkowski.

Adres redakcji:

ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr. 3
02-362 Warszawa,
tel. +48 22 822 49 31,
wew. 523, 528
e-mail: echa.leśne@cilp.lasy.gov.pl
faks +48 22 823 96 79

Projekt i skład: Diana Kosiorek

Druk: Zakłady Graficzne MOMAG S.A.

W materiałach archiwalnych wykorzystanych w dodatku specjalnym zachowana została oryginalna pisownia.

MAPA
Z NOWYM PODZIAŁEM
LASÓW PAŃSTWOWYCH
NA OKRĘGI DYREKCYJNE



(„Echa Leśne”, 1938 r.)

LASY WCZORAJ...

W ostatnich latach II RP Lasami Państwowymi kierował dyrektor naczelny LP wraz z Dyрекcją Naczelną Lasów Państwowych. Struktury regionalne tworzyło 9 okręgów: pomorski z siedzibą w Toruniu, poznański z siedzibą w Poznaniu, warszawski z siedzibą w Warszawie, radomski z siedzibą w Radomiu, białostocki z siedzibą w Białowieży, wileński z siedzibą w Wilnie, siedlecki z siedzibą w Siedlcach, wotyński z siedzibą w Łucku i lwowski z siedzibą we Lwowie. W ich skład wchodziły 433 nadleśnictwa.

Powierzchnia lasów w Polsce przedwojennej wynosiła 8493,6 tys. ha, z tego 3338,6 tys. ha (39,3 proc.) zarządzały Lasy Państwowe – reszta (60,7 proc.) stanowiły lasy niepaństwowe.

W 1937 r. lesistość kraju wynosiła 21,9 proc. W strukturze gatunkowej 80,1 proc. stanowiły gatunki iglaste, w tym głównie sosna, a pozostała część (19,9 proc.) – liściaste.

Ogólny wyręb grubizny wyniósł w Polsce 17 mln m sześć. (1936 r.) W tzw. roku eksploatacyjnym 1936-1937 (od 1 X do 30 IX

następnego roku) wyręb grubizny w Lasach Państwowych wyniósł 8,6 mln m sześć., na łącznym obszarze 23,1 tys. ha. W tym samym okresie w Lasach Państwowych zalesiono 33,8 tys. ha.

W ogólnej wartości krajowego eksportu (1195 mln zł w 1937 r.) drewno i wyroby z drewna stanowiły 16,7 proc. i zajmowały, przed węglem, pierwsze miejsce na liście towarów sprzedawanych na rynki zagraniczne.

(„Mały rocznik statystyczny”, wyd. GUS 1938 r.)



...I DZIŚ

W dzisiejszej strukturze Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe na czele tej organizacji stoi dyrektor generalny LP wraz z administracją Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych. W kraju działa 17 regionalnych dyrekcji w: Warszawie, Poznaniu, Szczecinie, Pile, Toruniu, Gdańsku, Szczecinku, Szczecinie, Zielonej Górze, Katowicach, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Białymstoku, Olsztynie, Radomiu i w łodzi. Podlega im 430 nadleśnictw.

Powierzchnia lasów w Polsce wynosi 9163,8 tys. ha, z tego na lasy publiczne będące własnością Skarbu Państwa przypada 81,2 proc. a 18,8 proc. stanowią lasy prywatne. W zarządzie Lasów Państwowych 77,3 proc. ogólnej powierzchni krajowych lasów, czyli 7279 tys. ha (w tym 200 tys. ha gruntów związanych z gospodarką leśną).

Lesistość kraju wynosi 29,3 proc. Gatunki iglaste dominują na 69,9 proc. powierzchni leśnej, przy czym sosna zajmuje na niej 60 proc. Drzewostany liściaste zajmują 23,2 proc. powierzchni leśnej.

W 2012 r. Lasy Państwowe pozyskały 33,2 mln m sześć. grubizny netto, w lasach prywatnych pozyskanie wyniosło 1,35 mln m sześć, a w parkach narodowych 0,18 mln m sześć. grubizny. Odnowienia lasu przeprowadzono na 52808 ha (z czego 11,2 proc. stanowiły odnowienia naturalne), a zalesieniami objęto 4853,7 ha gruntów wszystkich form własności.

(Raport o stanie lasów w Polsce 2012, wyd. CILP 2013 r.)

PIERWSZE LATA

Wojenne zniszczenia lasów i infrastruktury, duży udział własności prywatnej oraz brak ujednoczonej administracji były w latach dwudziestych ubiegłego wieku dużym problemem dla polskiego leśnictwa.

Leśnicy, naukowcy oraz politycy podjęli próbę stworzenia na ziemiach II Rzeczypospolitej jednorodnego systemu zarządzania polskimi lasami. Ich działania powiodły się i 28 czerwca 1924 r. na mocy rozporządzenia prezydenta RP powstało przedsiębiorstwo Polskie Lasy Państwowe. Stworzyło ono podwaliny dzisiejszego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe.

„Bezprzykładnem w dziejach było spustoszenie lasów polskich przez wojnę wszechświatową. Skutki jej dotknęły leśnictwo znacznie boleśniej, aniżeli inne dziedziny naszej produkcji narodowej. Wojenne spustoszenie tych lasów zostało powiększone przez najazd bolszewicki. (...) W takich okolicznościach trzeba było dołożyć wszelkich starań, aby wyrównać szkody wyrządzone lasom polskim przez wojnę światową, i dźwignąć tę ważną gałąź gospodarstwa narodowego z upadku powojennego. Trzeba było nadać jej zdrowe formy organizacyjne i należycie ukształtować w stosunku do niej państwową politykę gospodarczą, która w pierwszych latach po powstaniu państwa polskiego nie uwzględniała trudnego położenia odbudowującego się leśnictwa i nie zawsze szła po linii popierania rozwoju i żywotnych interesów produkcji leśnej”.

(„Echa Leśne”, 1928 r.
„W 10-lecie pracy leśnika polskiego”, K. Niezabytowski)

Nadleśniczy inż. Edward Kubok w otoczeniu personelu nadleśn. Smorgonie. („Echa Leśne”, 1931 r.)



„Tylko państwo jako właściciel jest w stanie przez racjonalne gospodarowanie lasami uwydatnić wszystkie ekonomiczne, przyrodnicze i kulturalne korzyści, płynące z nich dla kraju”.

Adam Loret

CO DAJE LAS?

„Daje możność zarobkowania licznym rzeszom robotników, lasy wybitnie się przyczyniają do zmniejszenia bezrobocia”.

„Lasy wreszcie darzą kraj drewnem. (...) Wystarczy rozejrzeć się dookoła, aby bez trudu stwierdzić, że człowiek bez drewna obejść się nie potrafi, a w miarę rosnącego postępu i zwiększających się wymagań życia codziennego, zapotrzebowanie na ten produkt z każdym rokiem wzrasta. (...)”.

„(...) Lasy chronią nas zarazem przed klęskami powodzi, hamując ich gwałtowność i siłę. (...)”.

„Pięciohektarowy obiekt stuletniego drzewostanu wyparowuje w okresie wegetacji dwadzieścia milionów kg wody! Stąd też tam wszędzie, gdzie rosną lasy wilgoć łagodzi powietrze”.

„Jest on niewyczerpalną krynicą piękna, wrażeń podniosłych, myśli i uczuć. (...)”.

„Odwieczny instykt ludzi leśnych zawsze prowadzi nas do lasu, gdy wycieńczeni pracą, trawieni chorobami, szukamy w nim wypoczynku, kojąc schorzałe nerwy i uzdrawiając płuca tchnieniem sosnowych borów”.

(„Echa Leśne”, 1934 r.)



ADAM LOREK, pierwszy dyrektor naczelny Lasów Państwowych. Jego zasługą jest integracja, a potem uporządkowanie struktur Lasów Państwowych. Przeprowadził inwentaryzację zasobów leśnych, doprowadził do likwidacji systemu koncesji dla przedsiębiorstw prywatnych na eksploatację lasów, był organizatorem przemysłu drzewnego i opracowania planów urzędzeniowych. Wprowadził Lasy Państwowe na drogę komercjalizacji z zaznaczeniem, że zysk pozostał kategorią podporządkowaną niepodważalnym zasadom sztuki leśnej.

„Znaczenie gospodarstwa leśnego nie ogranicza się jedynie do strony ekonomicznej w życiu narodu. Las posiada jeszcze wiele niezastąpionych dla kraju właściwości, że wymienimy tylko wpływ jego na klimat, wilgotność i ochronę gleby, zdrowotność itd.”.

Adam Lorek



Pierwszy gmach Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych w Warszawie (Kalendarz leśny informacyjny”, 1937 r.)

SIEDZIBA NA WAWELSKIEJ

„Słyszając o olbrzymich kosztach budowy różnych ministerstw, banków uderza niski koszt dobudowanego gmachu, t.j. 2/3 całości, bo wynosi tylko około 2 milionów czterysta tysięcy złotych, i to wliczając w to już przeróbkę elewacji starego gmachu.

A przecież na budowę użyto aż zgórá 3 miliony cegieł, półtora miliona kg cementu, 3 tysiące metr. kw. piaskowca, co gdyby załadować na wagony (po za drzewem) dałoby 2200 wagonów 15 – tonowych. (...) Posadzka i stolarka jest rodem z Hajnówki, a część materiału na wiązania pochodzi z tartaków Dyrekcji Warszawskiej”.

(„Echa Leśne”, 1937 r.)

NATURALNIE, DREWNO!

W latach dwudziestych surowiec drzewny przeznaczano głównie na odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych. Z czasem zaczął się rozwijać również handel drewnem i jego eksport.

Dzięki przeprowadzonej integracji i uporządkowaniu struktur Lasów Państwowych, pozyskiwaniu drewna siłami własnymi oraz stworzeniu sieci tartaków państwowych polskie drewno stało się pożądanym towarem na rynkach zewnętrznych. Znak handlowy „L Orzeł P” zaczęto rozpoznawać na całym świecie, a sprzedaż drewna za granicę stanowiła duży udział ogólnego eksportu II Rzeczypospolitej.

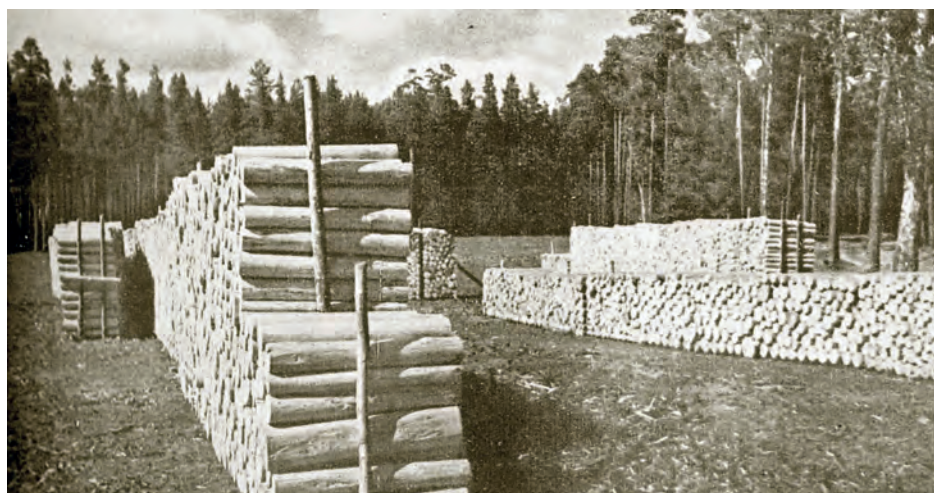
Do dzisiaj surowiec ten odgrywa istotną rolę w gospodarce krajowej. Sektor leśno-drzewny tworzy ok. 2 proc. polskiego produktu krajowego brutto.



Tarcica eksportowa, „Echa Leśne”, 1937 r.



Poleszuk Timotiej Omelczuk ręcznie wyrabia timber. Leśnictwo Przemęt w Poznańskim. („Echa Leśne”, 1933 r.)



Kloce tartaczne, bloki, słupy telegraficzne, kopalniaki, osika zapalczana, deski podłogowe, stolarskie i budowlane, belki wymiarowe, kantówka, sliipy i papierówka były głównymi sortymentami w ofercie LP. Papierówka na składzie („Echa Leśne”, 1938 r.)

„W swej polityce sprzedaży i zbytu drewna Administracja Lasów Państwowych kieruje się zasadami, wynikającymi z charakteru Lasów Państwowych, jako przedsiębiorstwa samowystarczalnemu, zobowiązanemu do przelewania do Skarbu określonej corocznie Ustawą Skarbową nadwyżki, oraz jako czynnika ogólnej polityki gospodarczej Państwa, mającej na celu z jednej strony zaspakajanie potrzeb rynku krajowego i z drugiej strony przyczynianie się do aktywności bilansu handlowego. (...) W zakresie sprzedaży drewna Administracja Lasów Państwowych dąży przede wszystkim do zaspakajania potrzeb ludności miejscowej, instytucji państwowych oraz potrzeb krajowego przemysłu drzewnego”.

(„Echa Leśne”, 1932 r.)

„Dom drewniany jest tańszy i cieplejszy od domu kamiennego i pod żadnym względem nie więcej narażony na niebezpieczeństwo pożaru; stwierdzają to nawet zakłady ubezpieczeń od ognia”.

(„Echa Leśne”, 1929 r.)



Stoisko Lasów Państwowych na wystawie w Londynie („Echa Leśne”, 1938 r.)

NASZA DUMA

„Materiały drzewne produkcji Polskich Lasów Państwowych cieszą się w Anglii doskonałą reputacją. (...) Materiały polskie zdobyły przebojem rynek angielski, a marka L Orzeł P stała się synonimem doskonałej jakości. (...)

Ostatnio otwarto w Londynie międzynarodową wystawę wzorów próbek materiałów budowlanych, która będzie trwała trzy lata. Polski przemysł drzewny reprezentuje na tej wystawie efektowne stoisko Lasów Państwowych, projektu inż. arch. M. i J. Krausów, wykonane w zakładach stolarskich Urbanowicza w Warszawie”.

(„Echa Leśne”, 1938 r.)

„Najważniejszym dla leśników jest dochód z drewna, stanowiący 90 proc. całego dochodu netto”.

(„Echa Leśne”, 1938 r.)



DZIS

- Roczny eksport wyrobów polskiego przemysłu drzewnego, papierniczego i meblarskiego wynosi **ok. 45 mld zł**, stanowiąc dziesiątą część krajowego eksportu ogółem.
- Kraj nasz zajmuje **4. miejsce** na świecie pod względem wartości eksportu mebli.
- Na eksport trafia **9 na 10 produktów** naszego przemysłu meblarskiego oraz połowa krajowej produkcji papieru.
- Rodzimy sektor drzewny przyciągnął od 1990 r. bezpośrednie inwestycje zagraniczne o wartości **ponad 30 mld zł**.
- Las daje pracę: **25 000 pracowników** Lasów Państwowych. **50 000 osób** zatrudniają zakłady usług leśnych przy pozyskaniu, sadzeniu i ochronie lasu. **300 000 osób** pracuje w tartakach, papierniach, zakładach produkujących meble i płyty drewnopodobne oraz innych firmach produkujących i świadczących usługi na potrzeby leśnictwa i przemysłu drzewnego.

(CILP, 2013 r.)

fol. Łukasz Gwizdziel



fol. S.Ihnatowicz
„Cięcie lasu”, 1936 r.

GDZIE DRWA RĄBIĄ...

Praca w lesie zawsze była trudna i niewdzięczna. Choć zmieniły się technologie i narzędzia, to i dzisiaj pozyskanie i transport drewna nie należą do łatwych.



Chwila wytchnienia
(fol. z archiwum Edwarda Marszałka)

DZIS



fol. Tomasz Dębiec

„Użycie żywej siły pociągowej – koni lub wołów – jest bardzo kosztowne, przycem kapitał włożony w inwentarz żywy jest niepewny i musi być bardzo szybko zamortyzowany. (...) Znalaziono jednak ostatniemi czasy wyjście z sytuacji przez zastosowanie do wywozu drewna dobrze nam znanych z czasów wielkiej wojny czołgów. Groźne te maszyny, budzące postrach w okopach nieprzyjacielskich, lekceważące sobie wszelkie przeszkody, linie drutów kolczastych, rowy, nawet słabsze budynki, stojące na ich drodze, po zdjęciu z nich pancerzy poszły na służbę pokojową – między innymi i do lasu. Są to maszyny wprost uniwersalne i niezastąpione”.

(„Kalendarz Leśny”, 1927 r.)



„Drog nie psuje, nie boi się złej drogi i stromych gór, a śnieg nawet metrowy nie stanowi dla niego przeszkody”.

(„Kalendarz Leśny”, 1927 r.)

DRWAŁEM BYĆ

„Ze sprawozdań Inspekcji Pracy wynika, że spośród ogólnej liczby śmiertelnych wypadków, zachodzących przy eksploatacji lasów, stosunkowo najwięcej przypada na lasy górskie.

Na terenie tylko okręgu VIII Inspekcji, obejmującego województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, a więc okręgu obfitującego w lasy górskie, w ciągu jednego roku (1933) zdarzyło się 30 wypadków śmiertelnych wśród robotników, t.zn. około 60 proc. ogółu śmiertelnych wypadków w leśnictwie. W tej liczbie 18 wypadków spowodowanych zostało przygnieciem przez upadające drzewa, 3 wypadki zdarzyły się wskutek uderzenia przez drzewa wyskakujące z «ryzów» (...), 2 wypadki zdarzyły się przy transporcie drzew saniami, 1 wypadek nastąpił wskutek upadku robotnika, przechodzącego przez prowizoryczną kładkę nad potokiem górskim”.

(„Dziennik Białostocki”, 29 września 1935 r.)



RYZY, ŚLIZGI, ŻŁOBY

„Pomysł ryzowania polegał na wykorzystaniu siły grawitacyjnej drewna, zatem praktyczne zastosowanie mógł mieć tylko w terenach górskich i – paradoksalnie – im trudniejszy był teren, tym łatwiej było budować rzyzy, ślizgi, spuszczalnie, żłoby, rynny, koryta czy spusty, jak w różnych okolicach zwano owe urządzenia. (...)

W okresie bezśnieżnym urządzano rzyzy ziemne, formowane w kształcie rynny, zagłębionej w terenie i nadającej kierunek zsuwanym kłocom. Stosowano je na bardzo stromych stokach. Zimą bardzo ułatwiały pracę ślizgi śnieżne, wykonane w grubszej warstwie zmarzniętego śniegu. Czasem też po polaniu wodą zamieniano je w rzyzy lodowe, które umożliwiały łatwe przemieszczanie surowca. (...)

Do dziś w naszych górach spotkać można pnie z tamtych czasów i zbutwiałe kłody z potężnych jodeł, które nigdy nie dotarły do tartaków. Można też natknąć się na resztki drewnianych ryz czy klauz piętrzących wodę na potokach. To zanikające ślady dawnej działalności leśnej w najdzikszych zakątkach Bieszczadów”.

(Edward Marszałek, „Utrzymać w ryzach”, „Głos Lasu”, kwiecień 2012 r.)



Sław drewna Narwią
(„Echa Leśne”, 1931 r.)

„SŁAW DREWNA DO GDAŃSKA

Dążność do obniżenia wysokich wydatków eksploatacyjnych, w których dominują koszty dostawy drewna na rynki zbytu, jak również dawno stwierdzone fakty, że sław jest najtańszym sposobem transportu drewna, oraz że rzeki Narew i Leśna w górnych swych biegach mimo wszelkie zastrzeżenia i uprzedzenia są sławne – były bodźcem do wystąpienia Nadleśnictwa Świsłockiego z inicjatywą sławu drewna we własnym zarządzie temi rzekami do Gdańska.

Sław udał się zupełnie dobrze, gdyż około 20 000 szt. angielskich sortymentów ciosanych dostarczono do Gdańska już w drugiej połowie czerwca kosztem ca 30 000 zł, podczas gdy przewóz kolejami miał kosztować minimum 100% drożej.”

(„Echa Leśne”, 1931 r.)

DZIS



fol. Tomasz Dębiec

Harwester przy pracy. Taka maszyna ścina, okrusuje z gałęzi i przecina drzewo na odpowiednią długość.



„Wywóz sliprów latem w N-wie Braślawnickim. Dyrekcja Wileńska. Slipry wożono się w 1930 roku na przepływającej blisko granicy łotewskiej Dźwinie, wprost przez granicę państwa, końmi”.

(„Kalendarz Leśny”, 1931 r.)



(„Echa Leśne”, 1939 r.)

ZANIM UROŚNIE

Największym wyzwaniem, przed którymi stanęli polscy leśnicy w okresie międzywojennym, było odnowienie lasu i jego ochrona.

Spustoszone w okresie zaborów i w zawierusze wojennej tereny pełne zrębów i nieużytków jeszcze bardziej utrudniały zadanie. Potrzebowano nie tylko rąk do pracy, ale również bazy nasiennej i zaplecza do produkcji olbrzymiej liczby sadzonek. W pierwszych 10 latach istnienia Lasów Państwowych udało się zalesić około 350 tys. ha.

„Jednym z głównych zadań racjonalnej gospodarki leśnej jest utrzymanie ciągłości i trwałości użytkowania lasu. Zadanie to pozostaje w ścisłej łączności z odnawianiem lasu”.

„Echa Leśne”, 1936 r.



OD NASIONKA...

Aby powierzchnia lasów mogła się systematycznie zwiększać, leśnicy II Rzeczypospolitej musieli wspierać naturalne odnowienia sztucznymi. W tym celu konieczne było pozyskiwanie nasion oraz stworzenie zaplecza, m.in. wyluszcarni. Najnowocześniejsza była w Klosnowie koło Chojnic.

Szacuje się, że w 1935 r. w Lasach Państwowych zebrano 30 tys. kg nasion sosny, 5 tys. kg nasion świerka i prawie 300 tys. kg żołądki dębu. Wartość tych nasion wyniosła 500 tys. zł.

(Maciejowski, „Las Polski”, 1935 r.)

Zbiór szyszek sosny, „Echa Leśne”, 1938 r.

DZIŚ

Leśnictwa odchodzą dzisiaj od małych szkótek. Z inicjatywy LP tworzy się coraz więcej szkótek kontenerowych, w których sadzonki są w specjalny sposób przygotowywane do życia w naturalnych warunkach. Zapotrzebowanie na nie jest olbrzymie. Lasy Państwowe sadzą bowiem 500 mln drzew rocznie.



(fot. Bogumiła Grabowska)

Na zdjęciu: jedna z najnowocześniejszych kontenerowych szkótek leśnych znajduje się w Skierdach (Nadleśnictwo Jabłonna). Ten nowoczesny obiekt może w ciągu roku wyprodukować nawet 3,5 mln sadzonek, które trafią do leśnictw i utworzą w nich młode pokolenie lasu.

DZIŚ



TRZYMAĆ ŻYWIŁ W SZACHU
Dzięki systematycznemu wzbogacaniu składu gatunkowego drzewostanów i ich odpowiedniej pielęgnacji udało się wzmocnić nasze zielone zasoby. Obecnie Lasy Państwowe prowadzą stały monitoring występowania szkodników drzew leśnych oraz rozbudowują system profilaktyki przeciwpożarowej i sprawnego zwalczania ognia w lesie. Pułapki feromonowe nie służą tylko do zwalczania owadów. Ich regularne kontrolowanie pozwala określić zagrożenie ze strony różnych gatunków szkodliwych owadów.

Na zdjęciu: leśniczy sprawdza pułapkę feromonową na kornika drukarza. (fot. Paweł Fabjański)

NA POMOC ZIELONYM OSTĘPOM

Zimą okiść, latem pożary. Huraganowe wiatry. Gradacje szkodliwych owadów. To tylko niektóre zagrożenia, z którymi muszą liczyć się leśnicy. Nie inaczej było w okresie międzywojennym. Szczególnej troski wymagały zwłaszcza drzewostany osłabione dewastacyjną eksploatacją w latach pierwszej wojny światowej i tuż po niej. Doskonalono zatem metody prognozowania i zwalczania szkodliwych organizmów oraz ochrony przed innymi zagrożeniami.



Pokaz opylania zagrożonego sówką lasu w Nadleśnictwie Osiek, Dyr. Lasów Państw. w Poznaniu. („Echa Leśne”, 1933 r.)



...DO SADZONKI

Wytuszczone i odpowiednio przygotowane nasiona transportowano do małych szkótek leśnych, usytuowanych najczęściej w okolicach zrębów. Tutaj wyrastały z nich sadzonki, które służyły leśnikom do odnowienia i zalesienia.

Sadzonki sosny w Leśnictwie Poraj, „Echa Leśne”, 1935 r.

W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM LASY PAŃSTWOWE PRODUKOWAŁY OD 400 DO 800 MLN SADZONEK ROCZNIE.

CHRONIĆ, CO PIĘKNE

Po to, by chronić rzadkie gatunki, cenne lasy i unikalne krajobrazy w strukturach Lasów Państwowych zaczęto tworzyć rezerваты i pierwsze parki narodowe. Leśnicy wraz z przyrodnikami zajęli się też restytucją lub ochroną zagrożonych gatunków zwierząt.

Powrót pierwszych
zubrów do Białowieży,
19 IX 1929 r., fot. J.J. Karpiński
(„Echa Leśne”, 1932 r.)



„Co się stało, już się niestety nie odstanie. Przykre to doświadczenie, poczynione na przykładzie wielu już zupełnie nieistniejących gatunków najpiękniejszych przedstawicieli naszej rodzimej fauny, posłużyło Bogu dzięki do tej pory beztroskiemu myśliwemu jako bardzo wyraźne ostrzeżenie na przyszłość. Z początku nieśmiało, później coraz śmielej zaczęto podnosić odosobnione głosy ostrzegawcze, które dzisiaj przekształciły się w zgodny chór już nie tylko myśliwych, lecz wszystkich lubowników i miłośników przyrody. Nigdy też głośniejszy nie rozlegały się hasła, nawołujące do ochrony przyrody, jak w dobie dzisiejszej”.

(„Echa Leśne”, 1929 r.)

„W związku z coraz to większą ilością rezerwatów, jakie powstają na terenach Lasów Państwowych, Dyrekcja Naczelna powołała do życia osobny referat dla rezerwatów i Parków Narodowych utworzonych w Lasach Państwowych”.

(„Echa Leśne”, 1932 r.)

Żubr czystej krwi Borusse po powrocie do Białowieży w dniu 19 IX 1929 r. („Echa Leśne”, 1932 r.)

BIAŁOWIESKI PARK NARODOWY

„Aby utrzymać fragment tego pierworodu, Administracja Lasów Państwowych wydzieliła obszar 46 km kw.

Na przykładzie Puszczy, jako tego bezcennego fragmentu państwowej posiadłości leśnej, występuje wyraziście rola Administracji Lasów Państwowych w zakresie ochrony przyrody leśnej.

Park Narodowy, wydzielony z ogólnego obszaru Puszczy, od kilku lat pozostaje nietknięty gospodarką człowieka i coraz bardziej nabiera charakteru dawnego, Mickiewiczowskiego matecznika.

Puszcza Białowieska, jako obiekt przyrodniczy jest unikatem w Europie. Jest to jedyny w środkowej i zachodniej Europie kompleks lasu na niżu, który zachował się w formie naturalnej, pierwotnej.

Ma on służyć nie tylko jako żywe muzeum pierwotnej przyrody Puszczy, ściągające liczne rzesze turystów, lecz w równym rzędzie jako warsztat pracy badawczej dla leśnika i przyrodnika”.

(„Echa Leśne”, 1934 r.)



fol. J.J. Karpiński
[„Ochrona Przyrody” 1930 r.]

W 1932 r. na terenie Polski były już trzy parki narodowe: Puszcza Białowieska, Park Narodowy w Czarnohorze i w Pieninach. Było też 115 rezerwatów, w tym 65 leśnych. Przez wiele lat parki narodowe działały w strukturach Lasów Państwowych.

DZIŚ



fol. Cezary Korkosz

W lasach zarządzanych przez PGL LP przyroda chroniona jest obecnie wieloma sposobami. Rezerваты, parki krajobrazowe, pomniki przyrody, ochrona gatunkowa – to tylko niektóre z nich. Na terenach, na których gospodarują leśnicy znajduje się 1255 spośród 1469 zarejestrowanych w Polsce rezerwatów. Jest też tu prawie połowa polskich pomników przyrody. Duża część (40 proc.) powierzchni leśnej objęta jest najmłodsza z form ochrony przyrody – siecią Natura 2000.

Przykładem współczesnych działań ochrony na terenie Lasów Państwowych jest system strefowej ochrony gniazd ptaków drapieżnych. Dzięki niemu np. liczba par bielików zwiększyła się z kilkudziesięciu do ponad 1000 par.

POWRÓT WŁADCY KNIEI

W Polsce w stanie naturalnym żyje obecnie około 1250 żubrów, z czego prawie tysiąc znajduje schronienie w Lasach Państwowych. Największą populację może pochwalić się Puszcza Białowieska i Bieszczady. Można go również spotkać w Puszczy Knyszyńskiej i Boreckiej.

Sto lat temu gatunkowi groziła zagłada. W 1919 r. odnotowano odstrzał ostatniego żyjącego osobnika w Puszczy Białowieskiej. W II RP przyrodnicy i leśnicy podjęli, uwieńczone sukcesem, starania restytucji tego gatunku.

„Hodowla żubrów w Polsce wkracza na tory coraz większego powodzenia. (...) Obecnie, w r. 1935, stanęła Polska na pierwszym miejscu w szeregu Państw posiadających ośrodki hodowlane tego królewskiego zwierza.

W tym roku szczególnie sprzyja los naszej hodowli. Wróciła do Puszczy Białowieskiej, do swej ziemi ojczystej, sędziwa Bilma i wraz z nią przybył jej 5-cio letni syn Björnson. Björnson i jego dwie siostry (...) stanowią ten materiał hodowlany, z którego w przyszłości według zamierzeń Administracji Lasów Państwowych, powstać powinno odrodzone ponownie stado żubrów białowieskich.”

(„Echa Leśne”, 1935 r.)

ŻYWIĄ, BRONIA... RELAKSUJĄ

W ciągu 90 lat istnienia Lasów Państwowych oczekiwania ludzi wobec lasu niewiele się zmieniły.

Chociaż dzisiaj tak duży nacisk na znaczenie lasów dla obronności kraju przed wrogiem jest niezrozumiały i może budzić uśmiech na twarzach, a nadleśnictwa nie produkują już koszyków z wikliny, to las, tak jak przed laty, daje możliwość zbierania owoców i grzybów czy polowania.

W OBRONIE KRAJU

W okresie międzywojennym kładziono ogromny nacisk na znaczenie lasów dla obronności kraju. Granic przed ewentualnym najeźdźcą bronić miały nie tylko przepastne lasy, ale również pracownicy Lasów Państwowych. W 1933 r., w celu przygotowania leśników do działań pomocniczo-wojskowych, na wniosek Zarządu Głównego Leśników Polskich i kierownictwa Lasów Państwowych, powołano Komitet Organizacyjny Przysposobienia Wojskowego Leśników. Przewodniczącym prezydium został Adam Lorek, pierwszy dyrektor naczelny LP. PWL oprócz wyszkolenia wojskowego, propagowało w środowisku leśnym rozwój sportu i kultury fizycznej, organizowało zawody sportowe, wspierało kluby sportowe leśników. Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej w 464 kołach działało 12,5 tys. członków PWL.

Ćwiczenia drużyn PWL z Worochty, Jabłonicy i Worochty-Tatarki („Echa Leśne”, 1937 r.)



Plakat przygotowany na Dzień Lasu. („Echa Leśne”, 1933 r.)



„Dla oddziału wojska, który ma przejść przez las, będzie on zawsze tajemniczy. Mogą się w nim kryć niespodzianki, zasadzki. Nieprzyjaciel będzie starał się dobrze spatrolować i rozejrzeć w lesie, zanim wkroczy większymi siłami. (...)

Drogi muszą być jak najwęższe. Im mniejsza szerokość, tym większa trudność dla napastnika. Droga wąska jest łatwiejsza do zniszczenia, łatwiejsza do zatarasowania. (...)

Im gęstsza ściana będzie po obu stronach drogi, im więcej odpowiedniego materiału na zawały, tym łatwiejsze zadanie obrońców”.

(„Poradnik Gajowego”, 1937 r.)

NA KOSZYKI

Produkcja wikliny koszykarskiej przynosiła przed wojną spory dochód. Nadleśnictwo Szadek zdecydowało, że nie tylko będzie sprzedawać ją koszykarzom, ale i samo stworzy na swoim terenie przemysł koszykarski. W tym celu w 1930 r. z inicjatywy miejscowego nadleśniczego otwarto lokalną pracownię wyrobów koszykarskich.



Jednoletnie pędy wikliny koszykarskiej w Nadleśnictwie Szadek. („Echa Leśne”, 1930 r.)



Przyjaciel leśników i wielki entuzjasta łowiectwa prezydent Ignacy Mościcki. („Echa Leśne”, 1938 r.)

DZIS



fol. Paweł Fabijański

NA GRZYBY...

Las to grzyby, borówki, jeżyny, maliny, żurawina, orzechy. Ich zbiór na własne potrzeby jest w Polsce dozwolony i bezpłatny. Lasy Państwowe dbają tylko o to, by przy tej okazji nie dewastować przyrody. Szacuje się, że nasze lasy oferują co roku 20 mln kg tych leśnych skarbów.

Trzech na czterech Polaków co najmniej raz w roku odwiedza las. Najczęstszym powodem jest właśnie zbieranie płodów runa leśnego (60 proc.) lub po prostu spacer (65 proc.). Zdecydowana większość Polaków uważa, że lasy są dostępne i przyjazne dla odwiedzających.



W okresie międzywojennym zbieractwem mogli zajmować się tylko ci, którzy wykupili specjalne kwity. Na zdjęciu gajowcy kontroluje kobiety zbierające jagody. („Przewodnik gajowego”, 1937 r.)

NA ŁÓW!

Polowanie od zawsze związane było z lasem. Po pierwszej wojnie światowej tradycje łowieckie zaczęły podupadać, w lesie pozostały niedobitki zwierzyny, szerzyło się kłusownictwo. W okresie międzywojennym wspólne łowy znów stały się bardzo ważnym elementem życia politycznego. Do Polski na polowanie przyjeżdżali dyplomaci krajów europejskich. Także prezydent Ignacy Mościcki był zapalonym myśliwym. To z jego inicjatywy w 1930 r. po raz pierwszy zorganizowano w Spale Dzień Świętego Huberta, patrona myśliwych. Tradycja jest kontynuowana do dziś.

ŻYCIE I PRACA W LESIE

„Niema wśród zawodów, na świecie spotykanych, zawodu drugiego, tak mało znanego z istoty swej społeczeństwu – jak zawód leśnika.

Tak bowiem się złożyło, że zawód nasz powszechnie uchodzi za jakiś nie dość uchwytny splot samych przyjemnych stron życia. (...) Jakaż to bowiem praca? Las przecież rośnie sam, nawet na tych obszarach, gdzie go nie potrzeba; leśnik zaś chodzi tylko i patrzy – co najwyżej pilnuje, aby mu drzewa nie skradziono, a raz na rok cokolwiek się utrudzi, gdy wyrębu dopilnować potrzeba, lub może tylko wyznaczyć granice jego dla kupców-handlarzy drewna. (...) Dziwi się społeczeństwo tylko, czego to właściwie tyle lat uczyć się trzeba, aby leśnikiem zostać.”

(„Echa Leśne”, 1933 r.)



LEŚNIK KIEDYŚ...

fol. archiwum OKL w Goluchowie

— DZIŚ PRAWDZIWYCH GAJOWYCH JUŻ NIE MA —

Gajowy był najniżej w hierarchii Służby Leśnej i to na jego barkach spoczywała ochrona lasów przed amatorami społecznego mienia. Zajmował się również dozorem prac gospodarczych, prowadzonych w leśnictwie. Praca była ciężka i często niedoceniana.



„W roku bieżącym upłynęło 40 lat nieprzerwanej służby Konstantego Pucilo na stanowisku gajowego w lasach państwowych. Znając każdą ścieżkę i każde drzewo w pielęgnowanym przez całe życie lesie, gajowy Pucilo szczególnie się zasłużył w walce z defraudacjami leśnymi, tępiąc je.”

(„Echa Leśne”, 1928 r.)

„Pan gajowy S.L. – Zupełnie przychylamy się do wywodów Pana, zawartych w liście skierowanym do «Niwy Leśnej». Tylko ludzie o małej kulturze, o małym duchu – starają się podkreślić niedelikatne różnice swych stanowisk. Przy okazji pozwalamy sobie przypomnieć, iż mocą uchwały W. Zjazdu Delegatów w Radomiu w 1938 r. na członkach związku ciąży obowiązek zwracania się do gajowych przez «Pan». Łączymy miłe pozdrowienia i serdecznie dziękujemy za zaufanie.”

(„Odpowiedzi Redakcji”, „Echa Leśne”, 1939 r.)

NIEBEZPIECZNY ZAWÓD

Zawód gajowego w II Rzeczypospolitej, z dzisiejszej perspektywy, można by uznać za jeden z najbardziej niebezpiecznych w tamtym czasie. Leśnicy musieli niemal codziennie zmagać się z niekiedy bezwzględными kłusownikami i złodziejami drewna. W dużej części lasów toczyła się regularna wojna pomiędzy funkcjonariuszami Lasów Państwowych a lokalnymi rzezimieszkami.

„Gajowy Nadleśnictwa Ostrów Mazowiecka Marjan Jutrzenka zatrzymał znanych złodziei leśnych, braci: Czesława i Tadeusza Radomskich wiozących furmanką drzewo. Stawili oni jednak opór gajowemu, pokaleczyli mu twarz, połamali mu flower oraz rower. Obu braci aresztowano.”

(„Dziennik Białostocki”, 2 grudnia 1936 r.)



DZISIAJ PRACA LEŚNICZEGO JEST NIECO ŁATWIEJSZA NIŻ 90 LAT TEMU. Po lesie porusza się samochodem, książki służbowe i stopy kartek zastąpiły rejestratory i komputer, a trąbkę sygnałową – telefon komórkowy. Tempo pracy wzrosło, tak jak tempo życia w ogóle.

Żeby być dobrym leśniczym, tak jak kiedyś, trzeba czuć powołanie i kochać przyrodę, być gotowym zamienić wygodne życie w cywilizacji na życie w leśniczówce, gdzieś w głuszy.

Trzeba mieć również ogromną wiedzę, i to z wielu dziedzin. Bo leśniczy nie tylko pilnuje lasu, ale jest też jego zarządcą. W jego rękach spoczywa ochrona lasu i przyrody, hodowla i zarządzanie lasu. Musi być dobrym organizatorem pracy, mieć wiedzę ekonomiczną, a także umieć utrzymać dobre stosunki z otaczającymi go ludźmi.



„W dniu 3 lipca b.r. odbyło się w N-ctwie Wigry zakończenie 7-mio tygodniowych kursów dla gajowych Lasów Państwowych puszczy augustowskiej i N-ctw Grodno, Rajgród i Ostrołęka. Kurs ukończyli wszyscy gajowi w liczbie 27”.

(„Echa Leśne”, 1938)



„Gajowy musi być sprawny fizycznie. Znajomość boks przyda się bardzo w służbie ochronnej.



Sztuka «dżu-dži-tsu» ułatwia obezwładnianie przestępców leśnych.



Pies służbowy, to wierny przyjaciel i obrońca gajowego w czasie służby ochronnej. Trzeba go tylko odpowiednio wytresować”.

(„Echa Leśne”, 1938 r.)

ZA MUNDUREM...

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 1 marca 1930 r. „O umunduowaniu i oznakach służbowych funkcjonariuszów administracji lasów państwowych”, umunduowanie urzędników administracji LP składało się z:

- kurtki kroju wojskowego na 7 guzików, z 4 kieszeniami naszytymi, zapinaniem na jeden guzik. Zalecano, aby do kurtki nosić koszulę białą oraz biały kołnierzyk stojący, lub stojąco wykładany i krawat czarny,
 - spodni z sukna barwy kurtki, zwykłych do butów, lub do jazdy konnej (breechesy),
 - płaszcz koloru kurtki, dwurzędowego, po sześć guzików mundurowych z każdej strony, lub dla niższych funkcjonariuszy jednorzędowy, z kołnierzem leżącym – wykładanym,
 - czapki angielskiej z sukna mundurowego z czarnym (dla urzędników), a dla funkcjonariuszy niższego szczebla z zielonym otokiem”.
- Na czapce powinien widnieć srebrny orzeł, a u wyższych rangą funkcjonariuszy „dwie, złożone nakrzyż gałązki dębowe, srebrne i haftowane”. Zasadniczy kolor umunduowania powinien być brunatnozielony (khaki). Guziki z białego metalu (srebrne) z orłem państwowym; rozmiary guzików: duży – 23 mm, mały 17 mm średnicy.



[„Echa Leśne”, 1930 r.]

Mundur był i jest dla leśnika bardzo ważny. Świadczą o tym dyskusje na temat jego wyglądu, które trwały i trwają do tej pory.

„Mundur leśnika nie powinien też być nazbyt podobny do innych mundurów, a zwłaszcza wojskowych. Nie powinien wreszcie kosztować drogo”.

[„Echa Leśne”, 1935 r.]

„Niech będzie kolor jaki chce! Niech będzie nakrycie głowy jakie chce! Niech będą odznaki z pawich piór i łapek zajęczych – znieśmy to. Prosimy tylko o zwolnienie od stojących kołnierzy! Toć to przy pracy biurowej zawsze, a w lesie przy wszystkich pracach, jarzmo prawdziwe i tortura!”.

[„Echa Leśne”, 1938 r.]

„Noszenie munduru przez pracownika staje się koniecznością wtedy, jeśli rodzaj

czynności przez niego spełnianych wymaga unaocznienia, że ma się do czynienia z funkcjonariuszem państwowym, który w pełni jest uprawniony do wykonywania swych zadań, bez potrzeby każdorazowego legitymowania się dokumentem urzędowym. Potrzeba umunduowania wzmacnia się bardzo, jeśli poziom umysłowy lub moralny środowisk, z którymi funkcjonariusz ma do czynienia, jest niewysoki i pozostawia wiele do życzenia. W takich wypadkach mundur dodaje tzw. powagi urzędowej, wzmacnia postać i zwiększa bezpieczeństwo osobiste pracownika”.

[„Echa Leśne”, 1939 r.]

Obecnie pracownicy Służby Leśnej dysponują dwoma modelami mundurów. Luźniejszy, terenowy, przystosowany jest do pracy. Galowy, zakładany na uroczystości, nawiązuje wyglądem do mundurów przedwojennych.



Fragment przedstawienia „Sqđ Lasu”, zorganizowanego dla dzieci przez „Rodzinę Leśnika” w Warszawie. [„Echa Leśne”, 1935 r.]

W okresie międzywojennym, na fali dążności do organizowania życia społecznego, powstawać zaczęły różnorodne organizacje. Była wśród nich, utworzona w 1935 r., „Rodzina Leśnika”, na której czele stanęła pani dyrektorowa Halina Loret.

Ideą organizacji była samopomoc środowiska leśników. Lokalne koła przeprowadzały charytatywne zbiórki pieniędzy, organizowały kolonie, przedszkola. Pomagano finansowo najuboższym rodzinom. Popularyzowano patriotyzm, kulturę, sport i powszechną edukację. Zakładano biblioteki i czytelnie.

Organizacja skupiała pracowników Lasów Państwowych wraz z rodzinami. „Rodzina Leśnika” wniosła bardzo duży wkład w rozwój leśnej solidarności koleżeńskiej.



Nadleśniczówka w osadzie Budy - Nadleśnictwo Nalibockie [„Echa Leśne”, 1932 r., Janina Rosnowska]

„Dom wśród drzew na polanie leśnej, niekiedy na rozstajnych drogach, gdzieś na wygwizdowie – w dali zielona ściana lasu. Dom leśnika. W nim spędza życie ten, którego los postawił na straży ochrony przyrody”.

ŚWIĘTO LASU

Chcąc zaangażować społeczeństwo w ochronę naszych lasów, Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej zainicjował w 1933 r. pierwsze Święto Lasu.

Jak na owe czasy było to wydarzenie bez precedensu. Leśników wspierały najwyższe władze państwowe, prasa, radio, naukowcy. Honorowy patronat nad obchodami objął prezydent Ignacy Mościcki.

Jeśli „Dzień Lasu” przyczyni się do tego, by ochrona lasów w Polsce wynikała nie tylko z obowiązujących ustaw, ale ze świadomej postawy społeczeństwa – to jego doniosłe zadanie wychowawcze będzie spełnione.

Loret



W przeddzień pierwszych obchodów Święta Lasu z udekorowanych samochodów na ulicach stolicy studenci SGGW kolportowali ulotki propagandowe. („Echo Leśne”, 1933 r.)



Dzień Lasu był również okazją do wycieczek. Na zdjęciu, które zrobiono podczas wycieczki do Puszczy Jodłowej w 1937 r. uwieczniono m.in. taniec Leśniczego inż. Bilewicza z panią Sigow. („Echo Leśne”, 1937 r.)

Dyrektor Naczelny Lasów Państwowych o Dniu Lasu: „Jeśli Dzień Lasu przyczyni się do tego, by ochrona lasów w Polsce wynikała nie tylko z obowiązujących ustaw, ale ze świadomej postawy społeczeństwa – to jego doniosłe zadanie wychowawcze będzie spełnione”.

(Adam Loret, „Echa Leśne”, 1936 r.)

DZIS



fol. Tomasz Dębiec

W 1993 r. w Gołuchowie zorganizowano pierwsze po wojnie ogólnopolskie Dni Lasu.

W 2013 r. postanowiono powrócić do przedwojennego stylu świętowania i przybliżenia lasu społeczeństwu. Obok centralnych obchodów w całym kraju odbywają się imprezy lokalne, w trakcie których sadzone są drzewka i prowadzi się zajęcia edukacyjne. Nie brakuje również wystaw, koncertów i pokazów filmów.

Od 2013 r. patronat nad Świętem Lasu objął, wzorem przedwojennym, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

„W dniu Święta Lasu wszyscy powinniśmy jak najwięcej dowiedzieć się o lesie! Popierajmy Święto Lasu – poznajmy i chrońmy swoje lasy. Spełnijmy nasz obowiązek obywatelski!”

Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej, kwiecień 1934 r.

ZAPRASZAMY DO LASU

Szlaki piesze i rowerowe, setki placówek edukacyjnych, wydawnictwa... Dzisiaj las można poznawać różnymi sposobami.

DZIS



fol. Tomasz Dębiec

Lasy Państwowe co roku zapraszają na liczne imprezy, organizowane nie tylko z okazji Święta Lasu, ale również Dnia Ziemi, Dnia Żubra czy Święta Niezapominajki.

Leśnicy chętnie odwiedzają najmłodszych w szkołach, goszczą ich również u siebie. Obecnie współpracują z ośmioma tysiącami szkół z całej Polski. Co roku organizują tysiące zajęć edukacyjnych. W zajęciach terenowych lub w spotkaniach edukacyjnych bierze udział nawet 800 tys. osób rocznie.



Turyści krajoznawcy w okolicach Babiej Góry („Echa Leśne”, 1937 r.)

„Chęć poznania lasów, tworzących w Polsce piękne kompleksy, często nadzwyczaj ciekawe pod względem przyrodniczym, wywołuje silny ruch turystyczny i krajoznawczy”.

(„Echa Leśne”, styczeń 1930 r.)



Dzisiaj podstawowym źródłem informacji i kanałem komunikacji dla Lasów Państwowych staje się internet. To już nie tylko strony internetowe nadleśnictw, ale i profile na Facebooku oraz filmy na kanale YouTube i portale E-rys.pl, Czaswlas.pl. Nadleśnictwa przygotowują aplikacje na smartfony. Rekordy popularności biją internetowe transmisje na żywo z żubrzej polany i gniazda bielików.

Kadr z kamery podpatrującej życie rodziny bielików w gnieździe

- akcja Bieliki Online zdobyła wielkie uznanie internautów. (fol. archiwum CILP)

Już w latach trzydziestych ubiegłego wieku leśnicy starali się odpowiadać potrzebom rozwijającej się turystyki. Na Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu Wileńska Dyrekcja przedstawiła nowatorską, na ówczesne czasy, prezentację.

„Oprócz udatnie dobranych i gustownie oprawionych fotografii oraz pięknego okazu wilka, przystała pewnego rodzaju unikat, a mianowicie inwentarz turystyczny miejsc krajobrazowych, zabytków prahistorycznych, historycznych, zabytków przyrody, osobliwości fauny i flory - słowem wszystko, co jest godne widzenia dla turysty”.

(„Echa Leśne”, sierpień 1930 r.)



ECHA LEŚNE

Z historią Lasów Państwowych związana jest historia „Ech Leśnych”. Pierwszy numer czasopisma ukazał się w 1924 r.

Ich głównym zadaniem było propagowanie wiedzy leśnej w społeczeństwie, wspieranie leśników w życiu zawodowym i rozwoju kulturalnym.

W dwudziestoleciu międzywojennym „Echa Leśne” były miesięcznikiem, a przez jakiś czas dwutygodnikiem.

Pismo reaktywowano w 1991 r. i wydawano co miesiąc. Od 2011 r. jest kwartalnikiem.

„– A wie Pani, co mi Tetmajer o nich powiedział?
– ???
– „Bagatela... Co za piękny tytuł!””

(„W nowej siedzibie”, Janina Rosnowska,
„Echa Leśne”, 1933 r.)



„Bison” – głowa redaktorzy Iskrety w Pałacu Białostockim przez 30 lat i kierownicy pod wycieczki
składowe tego lasu.



WĘDRÓWKA PO REDAKCJI

„I oto po latach cichej sympatii na odległość, pragnę Was zaprowadzić do naszego nowego lokalu i zdradzić nie jedną tajemnicę wierząc, że dyskrekcja zapewniiona.

A zatem w drogę, w imię Boże. Proszę Państwa nie śpieszmy się tylko, to nie Nowy Świat, ale Żórawia, Żórawia 13 m. 2 – nowa siedziba. Tak, szkoda, że nie możemy zajrzeć do dawnego lokalu Redakcji, pod adresem, który pamiętamy dobrze choćby z przekazów za prenumeratę, wypełnianych punktualnie i akuratnie. Ale nie bawmy się w sentymenty, bo to nie nowoczesnie, i śpieszmy na Żorawię. Nr 13, zwykły, miejski dom, kamienica szara i smutna, gdyby nie seledynowy szyldek, mrugający wesoło z okna: «Echa Leśne» tu do nabycia!”

(„Echa Leśne”, Janina Rosnowska, 1933 r.)



„Leśnik, oszczędzający na prasie leśnej – działa na szkodę własną i krzywdzi swój zawód!”

„Mając zaś większą swobodę ruchów i idąc do społeczeństwa z pięknie wydanym, zajmującym i niedrogim pismem, „Echa Leśne” niewątpliwie zdobędą dla swych celów i dla lasu wszystkie te sympatyczne hafciarki, robotnice, ekspedientki, wszystkich czapników, fryzjerów, tokarzy i t. p., którzy nie żałowali facygi zwrócenia się do redakcji o numer okazowy. Bo wszyscy oni kochają naprawdę lasy, a trzeba im dopomóc, aby las ten naprawdę poznali, a poznawszy nauczyli się go szanować!
Silvanus.”

(„Echa Leśne”, 1934 r.)

Sprzedaż „Ech Leśnych”
w kioskach T-wa „Ruch”
(„Echa Leśne”, 1928 r.)



DZIS



W 2013 r. „Echa Leśne” zdobyły nagrodę „Złote Szpalty”. Pismo nagrodzono za „stworzenie profesjonalnego produktu” dla klientów i partnerów biznesowych.

Humor z „Ech Leśnych” z 1939 r.:

**Z pamiętnika myśliwego
„Po kilkugodzinnym,
uciążliwym marszu
po grudach, doszliśmy
wreszcie do tak rzadkiego
lasu, że nie było
ani jednego drzewa”.**

**ZASZCZYTNE MIANO LEŚNIKA
ZOBOWIĄDUJE DO GODNEJ
REPREZENTACJI NAZEW-
NATRZ!**



Jureczek, Antoś i Kazio Blaimowie — razem mają 16½ lat, a czują się leśnikami, jakich mało w leśnictwie Pawłow Nadleśnictwa Krasnystaw!



Łóżeczko zdobią płaszki, które trzymają zastonę haftowaną w listki z różnych polskich drzew.

„Dnia 28-go sierpnia rb. drużyna piłki nożnej PWL - Koło Warszawa rozegrała ostatni mecz z pierwszej rundy, o mistrzostwo klasy C. Praca prowadzona systematycznie przyniosła sukces. (...) Kierownictwo nastrojone optymistycznie, patrzyło na dobre chęci zmęczonych całodzienną pracą ludzi, jednak nie wierząc w zasadzie, żeby coś z drużyny poważniejszego dało się zrobić. O publiczności mowy nie było, a jeżeli nawet była, to padały bardzo często wykrzykniki „Nauczyć się grać”.

(„Echa Leśne”, 1938 r.)



Drużyna piłkarska Koła Warszawa Przystosowania Wojskowego Leśników

„Księżęca para holenderska, spędzając ubiegłej zimy w Krynicy pierwsze miesiące po ślubie, w krótkim czasie pozyskała sobie serdeczną i powszechną popularność całej Polski. Dla wyrażenia wdzięczności księżnej za wybór miejsca pobytu i tak miłe ustosunkowanie się do gospodarzy, staraniem Lasów Państwowych wykonane zostało łóżeczko – kołyska dla nowonarodzonej spadkobierczyni tronu Holandii. Dar ten pomyślany jest jako symbol powszechnych uczuć, których wyrazicielami są także i Lasy Państwowe.”

(„Echa Leśne”, 1938 r.)

Pragnę zamienić się z kimkolwiek z Kolegów (oczywiście za zgodą odnośnego Pana Dyrektora). Miejscowość — bez różnicy, byle byłyby w pobliżu osady: rzeka, las, szosa. Łaskawe zgłoszenia: poczta Iłża, ziemia Radomska, Nadleśnictwo L. P. B. Zarzycki”.

„Higiena osobista
Należy myć się dokładnie przynajmniej do pasa rano i wieczorem, dobrze namydlając ciało, gdyż mycie się nie tylko oczyszcza ciało z brudu, ale również hartuje je.
Konieczne jest przynajmniej raz na miesiąc kąpać się w wannie lub w braku takiej w beczcze, lub w większym cebrzyku.
Latem wystarczy kąpiel rzeczna”.

(„Przewodnik Gajowego”, 1937 r.)